

134

133

## Protokół przesłuchania .

Tarnów, dnia 12. listopada 1946. r.

Bronisław Maciożowski, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie i Członek Głównej Komisji Nadania Zbrodni Niemieckich w Polsce, za przybraniem protokolantki Barbary Juraszowej, przesłuchał na zasadzie art. 254 i 255 kpk. w charakterze świadka Dra Romana Szuszkiewicza, który po upomnieniu w myśl art. 107 i 115 kpk. zeznał jak następuje :

Nazywan się Dr Roman Szuszkiewicz, lat 39. rel. rzym. kat., żonaty, lekarz Uboszpitalni Społecznej w Tarnowie, zamieszkały w Tarnowie przy ul. Katedralnej 9

Przed wojną byłam lekarzem Uboszpitalni Społecznej w Tarnowie, lecz obecnie jestem lekarzem Opieki Społecznej i poradni międzyszkolnej dentystrycznej w Tarnowie .-

Dnia 21 listopada 1941. r. zostałem aresztowany i zaprowadzony na gestapo, między aresztującymi gestapowcami był Kastura. Po krótkim przesłuchaniu w kierunku działalności w organizacjach odstawiono mnie do więzienia w Tarnowie przy Sądzie, gdzie byłem 5 i pół tygodnia, podczas dnia 28 grudnia zostałem odwieziony z całym transportem w liczbie 69 do Oświęcimia, gdzie musieliśmy szybko z wagonu wychodzić, pod kolbami i szponami psami ze strony gestapowców, pieszko przemierzaliśmy z dworca do obozu, tam musieliśmy się rozbrać do naga, przejść gorącą kąpiel i następnie tak w szeregu adanowym podczas mrozu przebiec do drugiego budynku gdzie otrzymaliśmy ubranie obozowe, naturalnie niedopasowane do wzrostu i kształtu.-

W bloku kwarantannowym przebywałem 3 ty odni, w czasie którym byłem używany do rozmaitych prac fizycznych, podczas kierownik tego bloku sortował wszystkich, a właściwie sortowania dokonał komendant obozu / Lagerführer Aufmayer /, sortowanie polegało na tym, że wypytywał się kto jaki ma zawód i stodośnie do tego przydzielał do pracy. Kiedy ja oznajmiłem, że jestem lekarzem dentytą, przydzielili mnie do szpitala na oddział dentystryczny, w którym do końca pobytu pozostawałem z następującymi zmianami :

Mianowicie w r. 1942. w miesiącach letnich byłem chory na tyfus plamisty przez 3 tygodnie z osmą związaną było zapalenie płuc i zspalenie opon mózgowych. Kiedy wstałem po chorobie ledwo chodzące

kontaktem wezwany do raportu do Lagerführera Aufmayera, ledwie wstąpił na korytarz przyszedł mnie Arbeitstagenführer niepa-  
miętnego mi nazwiska, który nie pytając się o nic uderzył mnie  
kilkoma razy w twarz, następnie zaczął stąpać pod ścianą na koryta-  
rze ściskając twarz do ściany, za chwilę przyszedł Aufmayer i zapy-  
tał co ja tu robię a kiedy z moją odpowiedzi dowiedział się, że  
jesteś z przychodni dentystycznej przyciągnął mnie do siebie jedną  
ręką, a drugą kłutkiem w pierś kilka razy uderzył, następnie  
w twarz, łapał mnie, "ty przeklęty Polaku, będziana Niemców podłowie-  
ca!" Wtedy to dowiedziałem się, że oskarżił mnie niemiec podo-  
bny <sup>podobny do</sup> /Kerany więzieniem na 14 lat, który oskarżył mnie, że nie  
przyjmuję Niemców, tylko faworyzuję Polaków i. Kiedy Niemiec  
pozwolił mi na pośrednictwem tłumacza się usprawiedliwić, wówczas  
usprawiedliwienie przyjęli do wiadomości i zaczęli wrócić do tej  
samej pracy do obozu.-

W jakieś dwa miesiące po mojej chorobie dowiedziałem się, że  
wyszedł projekt, aby zlikwidować szeregami się tyfusu plamiste-  
go, żeby cały oddział wraz z lekarzami odwiedzić do komór gazowych  
i po zagazowaniu ciała gazami ciała spalić. Projekt zmodyfikowa-  
no o tyle, że lekarzy przeniesiono do innych oddziałów, a wszyst-  
kich polaków, chorych, lekarzy rakomalescentów, nawet takich, którzy  
byli zdrowi a tylko dla wygody pozostawali w szpitalu, załadowano  
na auta ciężarowe, odwieziono do komór gazowych w Birkenau i tam  
zagazowano i następnie spalono.-

Komendant Hessa nie znał ani się z nim osobiście nie zetka-  
łem, o przynajmniej nie znał mnie osobą, aleby się z nim kie-  
dykolwiek zetknął, wiem jednak, że w tym czasie był on komandan-  
tem wszystkich obozów, podlegających obozowi Oświęcimskiemu.

Pracując w szpitalu zauważyłem, że lekarz obozowy Niemiec  
Dr Entrecht wybierał dwa razy na miesiąc w okresie co dwa tygodni  
z podrzędu chorych w szpitalu takich, którzy wedle jego zdania byli  
nieuleczalni i odsyłał ich do komór gazowych albo też dawali sa-  
ntrzyki pianolu, które powodowały śmierć. Santrzyki pianolowe  
robił niejaki szarfrührer czyli kierownik szpitala Kler.- Segre-  
gowania takie trafiały się w różnych odstępach czasu także, a do-  
konywał je szef szpitala szpitala Kler, który wedle swego widzi-  
mia kierował ludźmi na śmierć. W ten sposób skierowano wedle  
mojego zdania około paru tysięcy osób na śmierć i to tylko z samego  
szpitala.-

Zdarzały się wypadki, że do szpitala skierowywano więźniów ukazanych już na śmierć na parę godzin przed rozstrzelaniem i polecano takiego więźnia lauszyć. Również polecano często badać takich więźniów, których miało badać, a którzy chcieli uchylić się od przesłuchiwania i popełnić samobójstwo względnie zginąć to nam polecano, żeby takiego utrzymać przy życiu w tym celu, żeby oni mogli wyciągnąć od niego potrzebne wiadomości. -

Każ byłam świadkiem jak jeden więzień nie oddał honoru SS-mannowi stojącemu na straży przed blokiem wówczas ten SS-mann nieznany mi nazwiska rzucił się na tego więźnia, bił go pięściami po twarzy, a gdy ten upadł na ziemię, kopał go, na pierśi wkoło szyi i deptał stopami swoimi obutymi, a w końcu styliskiem łopaty na szyji położyłym udusił, stanowiący na to stylisko okrzykiem ..

(Nie będę wspominał o naszych powszechnie odbywanych gimnastykach, wspomnę tylko, że w tym dniu w którym zostałem wprowadzony do obozu przed bramą wejściową były ubrane odpowiednio scharakteryzowane osoby, pochodzące z naszego transportu, mianowicie jeden, który był chory umysłowo i miał zarzucony kocioł jak pelerynę, którego zatrzymali przed bramą obok z drugiej strony kościoła katolickiego i żyda, i wskazując na te osoby, Niemcy między sobą szepczali, mówiąc, że to jest Bóg Ojciec, Pan Jezus i Mojżesz. -)

Kiedy zdarzały się od czasu do czasu kontrole przyjeżdżające z Berlina, wówczas na dwa dni przed przybyciem takiej komisji zarządzano ogłoszenie całego obozu, chorych/t.zw. nazukiemów zamknięto specjalnie, a nie śmieli się pokazać w tym czasie kiedy te komisje były, aby w ten sposób, pokazać, że obóz jest wzorowo prowadzony. -

W bloku nr 1 były pomieszczenia przewidziane żydówki, na których prowadzono doświadczenia, mianowicie dokonywano za pomocą rentgena sterylizacji, a opowiadano także o doświadczeniach w kierunku sztucznej zapłodnienia. -

W kobiecym obozie w Birkenau był również silny aparat rentgena, którym przeprowadzano sterylizacje kobiet żydówek, a raz oraz przeprowadzano doświadczenia sterylizacji kobiet. Przez ten blok, i przez taką sterylizację mogło przejść ponad 200 osób, wedle moich przypuszczeń. - Opieram to moje przypuszczenia na spostrzeżeniach dokonywanych z mojego bloku, który sąsiadował

z blokiem X-tym i z którego widziałem ruch osób przybywających do bloku X-tego .-

Na śniadaniach byłem dokonywano sterylizacji operacyjnie, czego sam świadkiem byłem .-

Co do wyżywienia to moja w tym kierunku zaznania potwierdzają same ogólnie fakty karmienia herbatą słodką, lub czekoladką kawy czarnej, napami wodnistymi, a także domieszką kartofli i drobniarzem chleb w ilości 1 <sup>1/2</sup> kg na 5 osób na kolację i śniadanie. Komendant Aufmayer wyraził, że każdy więzień, który przychodzi do obrotu jest tak odżywiany, ażeby nie był dłuższy jak w niewoli.

Po odczytaniu - podpisano .-

Roman Szuszkiewicz w r.

Bronisław Maciożowski w r.

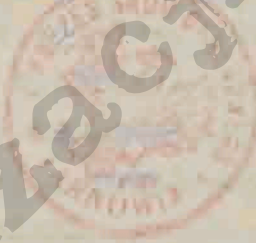
Barbara Juraszowa w r.

Zgodność z oryginałem stwierdza :

Sekretariat Sądu Okręgowego

Tarnów, dnia 15. listopada 1946.r.

*Wlastova*



Biuro Udziału i Archiwizacji Dokumentów